



Sygn. akt I CSK 221/17

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Monika Koba (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Grzegorz Misiurek

w sprawie z powództwa Naczelnej Izby Lekarskiej w W.

przeciwko T.L.

o sprostowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 24 stycznia 2018 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w W.

z dnia 14 grudnia 2016 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w W. do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 grudnia 2016 r. Sąd Apelacyjny w W. oddalił apelację pozwanego T.L. od wyroku Sądu Okręgowego w W. nakazującego T.L. - redaktorowi naczelnemu tygodnika „X.”, w uwzględnieniu powództwa Naczelnej Izby Lekarskiej w W. (dalej: „NIL”) opublikowanie na łamach wymienionego tygodnika na stronie dziesiątej, w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, sprostowania okolonego ramką, zatytułowanego „Sprostowanie artykułu pod tytułem „[...]” z [...] 2016 r. o następującym brzmieniu: „W artykule pod tytułem „[...]” autorstwa M. K. i W. C. opublikowanym w numerze [...] tygodnika „X.” pojawiły się nieprawdziwe informacje jakoby „Minister Zdrowia przekazał Naczelnej Izbie Lekarskiej wielomilionową dotację z budżetu państwa” oraz jakoby „jedną z pierwszych decyzji Ministra było przyznanie Naczelnej Izbie Lekarskiej (NIL) rekordowej dotacji (w sumie chodzi o 16 mln zł)”. Naczelna Izba Lekarska ma otrzymać kwotę 1 229 748 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych na zadania realizowane w imieniu państwa w okresie dziesięciu lat (2005-2015).” podpisanego „K. S. - rzecznik prasowy Naczelnej Izby Lekarskiej”.

Rozstrzygnięcie to oparte zostało na podzielonych i uznanych za własne przez Sąd Apelacyjny ustaleniach faktycznych Sądu Okręgowego. Z ustaleń tych wynika, że w tygodniku „X.” z dnia [...] 2016 r. ukazał się artykuł autorstwa M. K. i W. C. zatytułowany „[...]”. Napisano w nim między innymi, że: „Minister Zdrowia przekazał Naczelnej Izbie Lekarskiej wielomilionową dotację z budżetu państwa”, „Jedną z pierwszych decyzji Ministra jest przyznanie Naczelnej Izbie Lekarskiej (NIL) rekordowej dotacji (w sumie chodzi o 16 mln zł)”. W dniu 4 maja 2016 r. rzecznik prasowy NIL – K. S. na podstawie art. 31a ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm. - dalej: „Pr. pras.”) złożyła wniosek do redaktora naczelnego tygodnika „X.” o zamieszczenie w najbliższym numerze tygodnika sprostowania o treści odpowiadającej żądaniu pozwu. K. S. jest pracownikiem NIL, a do zakresu jej obowiązków należy między innymi składanie wniosków o sprostowanie. Ponadto, 26 czerwca 2014 r. uzyskała pełnomocnictwo do redagowania i wnoszenia w imieniu NIL sprostowań nieprawdziwych i nieścisłych informacji zawartych w materiałach prasowych. Pismem z dnia 11 maja

2016 r. pozwany odmówił opublikowania sprostowania, motywując odmowę zgodnością z prawdą zamieszczonych w artykule informacji.

Sąd Apelacyjny podzielił także ocenę prawną dochodzonego żądania dokonaną przez Sąd Okręgowy. Podkreślił, że instytucja sprostowania służy zapewnieniu zainteresowanemu możliwości przedstawienia jego subiektywnego punktu widzenia, bez względu na to, czy informacje zawarte w zakwestionowanym artykule oraz wniosku o sprostowanie są prawdziwe. W konsekwencji redaktor naczelny nie może odmówić opublikowania sprostowania powołując się na to, że artykuł zawierał treści prawdziwe, zgromadzone z zachowaniem należytej staranności, jak to oczywiście bezzasadnie uczynił pozwany.

Oddalił wniosek pozwanego o zawieszenie postępowania do czasu rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w W. w sprawie I A Ca .../15 - czy legitymację bierną w sprawach wnoszonych na podstawie art. 39 ust. 1 Pr. pras. należy łączyć z podmiotowym statusem redaktora naczelnego w stosunkach dotyczących kierowania redakcją, czy też z podmiotowością osoby fizycznej powołanej na stanowisko redaktora naczelnego - jako nie znajdujący podstaw prawnych w art. 177 § 1 pkt 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Uznał, że w aktualnym stanie prawnym brak dostatecznych podstaw do rewizji prezentowanego w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowiska, że w sprawie o opublikowanie sprostowania legitymowanym biernie jest każdorazowy redaktor naczelny dziennika lub czasopisma tj. osoba pełniąca tę funkcję w chwili wystąpienia z roszczeniem, a jeżeli redaktor naczelny zmieni się w toku sprawy, osoba będąca redaktorem naczelnym w chwili orzekania. Skoro pozwany zarówno w dacie opublikowania artykułu, którego dotyczy sprostowanie, jak i w dacie zamknięcia rozprawy pełnił funkcję redaktora naczelnego, to jest legitymowany biernie w sprawie o opublikowanie sprostowania. Nie znalazł również podstaw do odrzucenia pozwu, skoro powód pozwał redaktora naczelnego jako osobę fizyczną, która ma zdolność sądową (art. 64 § 1 w zw. z art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c.). Podkreślił, że w tego rodzaju sprawach wskazanie w sentencji wyroku, po myślniku, na funkcję redaktora naczelnego ma jedynie charakter porządkujący i usprawiedliwione jest powiązaniem legitymacji biernej pozwanego z uprawnieniami redaktora

naczelnego wynikającymi z art. 7 ust. 2 pkt 7, art. 25 ust. 1 i 4 oraz art. 39 Pr. pras. Przyjął, że wniosek o sprostowanie spełniał wymogi formalne, o których mowa w art. 31a ust. 4 Pr. pras., skoro został wystosowany przez NIL i w jego imieniu podpisany przez rzecznikę prasową K. S., która była uprawniona do reprezentowania wnioskodawcy. Wskazał, że czynność dokonana przez przedstawiciela ponosi za sobą skutki bezpośrednio dla reprezentowanego (art. 95 k.c.). Zwrócił uwagę, że obowiązkiem redaktora naczelnego odmawiającego opublikowania sprostowania jest niezwłoczne, pisemne powiadomienie wnioskodawcy o odmowie i jej przyczynach (art. 33 ust. 3 Pr. pras.), celem umożliwienia mu poprawienia sprostowania. W przypadku gdy wnioskodawca zastosuje się do wskazań redaktora naczelnego nie może on odmówić opublikowania sprostowania (art. 33 ust. 4 Pr. pras.). Gdyby pozwany uznał, że na przeszkodzie opublikowaniu sprostowania leży brak podpisu wnioskodawcy i nie dołączenie pełnomocnictwa do jego reprezentacji, powinien odmówić sprostowania z tej przyczyny, co umożliwiłoby wnioskodawcy dostosowanie się do jego wskazań. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma wątpliwości, że pełnomocnictwo zostałoby przedłożone, skoro K.S. je posiadała, co zostało w toku postępowania wykazane w odpowiedzi na zarzuty pozwanego. Pozwany jednak nie tylko nie podważał umocowania rzecznika prasowego NIL do złożenia wniosku, ale dodatkowo nawiązał z nią korespondencję w przedmiocie przyczyn odmowy opublikowania sprostowania.

Tekst żądanego sprostowania uznał za rzeczowy i odnoszący się do faktów, a zatem spełniający wymagania art. 31a ust. 1 Pr. pras. Podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że tekst sprostowania nie narusza art. 31a ust. 6 Pr. pras., nie przekracza bowiem, dwukrotnej objętości materiału prasowego, którego dotyczy. Podkreślił, że w przypadku kilkukrotnego powtórzenia w materiale prasowym informacji nieprawdziwej lub nieścisłej, której dotyczy żądanie sprostowania, nie dokonuje się kilkukrotnego jej sprostowania, tylko przy ocenie dopuszczalnej objętości tekstu sprostowania uwzględnia się objętość wszystkich fragmentów, w których zamieszczona została dana informacja. W analizowanym przypadku dotyczy to zamieszczonych w artykule zdań: „Wyjaśnia, że sześć milionów to pieniądze na bieżącą działalność Izby, a dziesięć - zaległa refundacja za

poprzednie lata” oraz „16 milionów?”. Doliczenie zawartych w tych zdaniach znaków daje łącznie 372 znaki, a więc więcej niż połowę tekstu sprostowania. Sąd Apelacyjny podzielił także stanowisko Sądu Okręgowego, że zaniechanie zgłoszenia przez redaktora naczelnego przyczyn uniemożliwiających opublikowanie sprostowania w trybie art. 33 ust. 3 Pr. Pras. uniemożliwia mu powołanie się na nie w toku procesu o opublikowanie sprostowania. Pozwany odmawiając opublikowania sprostowania nie powołał się na to, że nie odpowiadało ono wymaganiom art. 31 a ust. 6 Pr. Pras.

Od powyższego rozstrzygnięcia skargę kasacyjną złożył pozwany zaskarżając wyrok w całości i zarzucając naruszenie art. 386 § 2 w zw. z art. 379 pkt 2 k.p.c. oraz art. 64 § 1 k.p.c., art. 177 § 1 pkt 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 31a ust. 3 Pr. pras. w zw. z art. 99 § 1 i art. 73 § 1 k.c. oraz art. 31a ust. 1 w zw. z art. 31a ust. 4 w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 3 Pr. pras., a także art. 31a ust. 6 w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 33 ust. 3 Pr. pras. Formułując te zarzuty, domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego, zniesienia postępowania w obu instancjach i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, ewentualnie uchylenia wyroku i orzeczenia, co do istoty sprawy, przez oddalenie powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 177 § 1 pkt 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zawieszenie postępowania w postępowaniu apelacyjnym może nastąpić, jeżeli rozstrzygnięcie sprawy zależy od wyniku innego toczącego się postępowania sądowego. Chodzi tu o zależność wynikającą z rozstrzygnięcia kwestii prejudycjalnej, która stanowi element podstawy rozstrzygnięcia sprawy, a nie polegającą na wykładni tych samych przepisów prawa w identycznym stanie faktycznym, w innej sprawie. Trafnie Sąd Apelacyjny przyjął, że oczekiwanie na odpowiedź na przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne w innej sprawie cywilnej, choćby dotyczące tego samego problemu, który wyłonił się w rozpoznawanej sprawie, nie stanowi podstawy do zawieszenia postępowania, skoro uchwała Sądu Najwyższego rozstrzygająca zagadnienie prawne wiąże jedynie w sprawie, w której to zagadnienie przedstawiono (art. 390 § 2 k.p.c.). Nie ma więc charakteru prejudycjalnego w rozumieniu art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c.,

a względy ekonomii procesowej, choćby odpowiadały potrzebom praktyki, nie mogą stanowić podstawy do zawieszenia postępowania, skoro na sądzie spoczywa obowiązek samodzielnego rozstrzygnięcia sprawy (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1962 r., 1 CZ 82/62, OSPiKA 1963, poz. 279 i z dnia 23 listopada 1984 r. II CZ 125/84, nie publ. oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2012 r., III CSK 42/12, nie publ. i z dnia 5 listopada 2015 r., III PK 32/15, nie publ.). W takiej sytuacji procesowej Sąd może jedynie przedstawić Sądowi Najwyższemu analogiczne zagadnienie prawne lub zawiesić postępowanie na zgodny wniosek stron (art. 178 k.p.c.), co w analizowanym przypadku nie było możliwe, wobec braku zgody powoda.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd - do którego odwołał się Sąd Apelacyjny - że legitymacja bierna w sprawie o opublikowanie sprostowania przysługuje redaktorowi naczelnemu jako osobie zobowiązanej do publikacji. W konsekwencji przyjęto, że legitymowany biernie jest każdoczesny redaktor naczelny dziennika lub czasopisma tj. osoba pełniąca tę funkcję w chwili wystąpienia z roszczeniem, a jeżeli redaktor naczelny zmieni się w toku sprawy, osoba będąca redaktorem naczelnym w chwili orzekania (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2008 r., III CZP 79/08, OSNC 2009, nr 5, poz. 69 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2003 r., III CK 90/02, nie publ. i z dnia 6 czerwca 2014 r., I CSK 387/13, OSNC - ZD 2015, nr C, poz. 47).

W uchwale z dnia 22 czerwca 2017 r., III CZP 8/17 (nie publ.) Sąd Najwyższy odstąpił od dotychczasowego stanowiska przyjmując, że powództwo o opublikowanie sprostowania, o którym mowa w art. 39 ust. 1 Pr. Pras. wytacza się przeciwko redaktorowi naczelnemu właściwego dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko osobie fizycznej powołanej na to stanowisko. Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę podziela stanowisko wyrażone w powołanej uchwale i towarzyszącą jej argumentację, co przesądza o zasadności skargi, mimo bezzasadności większości sformułowanych w niej zarzutów.

Za stanowiskiem wyrażonym w przywołanej uchwale przemawia przede wszystkim status materialnoprawny redaktora naczelnego i rozdźwięk między podmiotowością materialną i procesową do którego dochodzi w przypadku akceptacji dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego w tym przedmiocie.

Obowiązek opublikowania sprostowania nie obciąża bowiem redaktora naczelnego jako osoby fizycznej, lecz dotyczy redaktora naczelnego jako organu i wynika z jego zadań i kompetencji określonych w prawie prasowym. Akceptacja rozwiązania przyjętego w uchwale z dnia 22 czerwca 2017r. zapobiega kolizji między podmiotowością materialną i procesową, która występuje zarówno w przypadku zmiany osoby redaktora naczelnego w toku procesu jak i po uwzględnieniu powództwa o opublikowanie sprostowania. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wykonanie takiego orzeczenia nie pozostaje w sferze obowiązków osoby fizycznej powołanej na stanowisko redaktora naczelnego i nie ingeruje w jej prywatną sytuację prawną. Jednak sentencje orzeczeń nakładające obowiązek opublikowania sprostowania na osobę fizyczną niewątpliwie pozostają w sprzeczności ze statusem materialnoprawnym redaktora naczelnego, nakładając obowiązek opublikowania sprostowania i opłacenia kosztów procesu, na osobę fizyczną i tworzą poważne problemy procesowe w razie zmiany na tym stanowisku zarówno w toku procesu, jak i po jego zakończeniu. Przyjęte rozwiązanie pozwala uniknąć problemów proceduralnych wyłaniających się w przypadku zmiany na stanowisku redaktora naczelnego lub nieobsadzenia tego stanowiska.

Nie zachodzą istotne przeszkody w wyposażeniu redaktora naczelnego, ze względu na jego status materialnoprawny, w podmiotowość procesową. W sprawach w których udział osoby fizycznej jest związany z piastowaniem określonego stanowiska, źródła zdolności sądowej nie należy upatrywać w podmiotowości osoby fizycznej lecz w statusie podmiotowym stanowiska. Szczególna zdolność sądowa może wynikać nie tylko z konkretnego przepisu, lecz - tak jak w rozpoznawanym przypadku - także z całokształtu regulacji dotyczących określonych stosunków prawnych i ich podmiotów (art. 39 ust. 1, art. 33 ust. 1 i 3, art. 35 ust. 1 i 4 Pr. Pras.). Obowiązek opublikowania sprostowania nie obciąża redaktora naczelnego jako osoby fizycznej, lecz wynika z jego zadań i kompetencji regulowanych przepisami Prawa prasowego.

Rozwiązaniu temu nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że przepisy kodeksu postępowania cywilnego - z wyjątkiem art. 691⁴ k.p.c. - nie regulują sposobu reprezentacji podmiotów, którym przysługuje szczególna zdolność sądowa. Przyjąć należy, stosując w drodze analogii art. 67 § 1 k.p.c., że osobą

uprawnioną do reprezentowania redaktora naczelnego, jako podmiotu wyposażonego w szczególną zdolność sądową, jest osoba zajmująca to stanowisko. Jest to spójne z koncepcją, że zmiana na stanowisku redaktora naczelnego nie ma wpływu na tożsamość samego pozwanego w sprawach o opublikowanie sprostowania, skoro stanowiłaby jedynie zmianę jego reprezentanta.

Również brak substratu majątkowego, który mógłby służyć zaspokojeniu kosztów procesu, nie stanowi istotnego argumentu przeciwko stanowisku zajętemu w uchwale z dnia 22 czerwca 2017 r. W takim przypadku obciążają one formalnie redaktora naczelnego wyposażonego w szczególną zdolność sądową, lecz faktycznie będą ponoszone przez wydawcę, który finansuje działalność gazety lub czasopisma.

Zarzut naruszenia art. 386 § 2 w zw. z art. 379 pkt 2 k.p.c. oraz 64 § 1 k.p.c. mający polegać na nie stwierdzeniu nieważności postępowania, mimo braku zdolności sądowej po stronie pozwanej, której w sprawie o opublikowanie sprostowania należało upatrywać nie w podmiotowości osoby fizycznej piastującej określone stanowisko, lecz w statusie podmiotowym określonego stanowiska, jest w znacznej mierze nieuzasadniony. Wbrew stanowisku skarżącego problem nie leży w braku zdolności sądowej po stronie pozwanego, lecz w braku legitymacji bierniej osoby fizycznej powołanej na stanowisko redaktora naczelnego. Niezależnie od tego, czy stroną pozwaną będzie T. L. - osoba fizyczna, czy redaktor naczelny tygodnika „X.”, każdy z tych podmiotów ma zdolność sądową. Odrębnym zagadnieniem jest, czy powód pozwał podmiot legitymowany biernie, co w przypadku negatywnej odpowiedzi na to pytanie, może skutkować jedynie oddaleniem powództwa, a nie odrzuceniem pozwu. W konsekwencji skarga kasacyjna okazała się zasadna jedynie o tyle, o ile skarżący trafnie upatrywał zdolności sądowej w sprawie o opublikowanie sprostowania nie w osobie fizycznej piastującej stanowisko redaktora naczelnego, lecz w statusie podmiotowym stanowiska redaktora naczelnego.

Zauważenia wymaga, że problem związany z właściwym oznaczeniem pozwanego w procesie o opublikowanie sprostowania jest widoczny zarówno na etapie wnoszenia pozwu w tym w żądaniu pozwu, pełnomocnictwach udzielanych

przez pozwanego, oznaczeniu stron w pismach procesowych składanych w toku sprawy czy sentencji orzeczeń, gdzie obok imienia i nazwiska osoby fizycznej często wskazuje się funkcję redaktora naczelnego danego dziennika lub czasopisma. W rozpoznawanej sprawie powód oznaczył pozwanego jako T. L. - redaktora naczelnego tygodnika „X.” (k. 2) i taką formułę powielał w pismach procesowych i wnioskach składanych w toku sprawy (k. 114, 132, 173, 210, 225-226, 236-237). Żądanie pozwu również dotyczy zobowiązania do opublikowania sprostowania T.L. - redaktora naczelnego tygodnika „ X.” (k. 3). Pełnomocnictwo procesowe także zostało udzielone w sprawie przeciwko T.L. - Redaktorowi Naczelnemu tygodnika „ X.” (k. 14) i do tak oznaczonego podmiotu skierowano wnioski o zamieszczenie sprostowania (k. 29). Identyfikacja oznaczona się pozwanym zarówno odmawiając sprostowania (k. 32-33), jak i udzielając pełnomocnictwa (k. 71). Sądy obu instancji oznaczyły natomiast pozwanego w rubrum orzeczeń jako „T.L.” (k. 132 i k. 209) i od tak oznaczonej strony zasądziły koszty procesu za obie instancje. Jednak wyrok Sądu Okręgowego uwzględniający powództwo, od którego Sąd Apelacyjny oddalił apelację, nakazuje publikację sprostowania T.L. - redaktorowi naczelnemu tygodnika „X.” (k. 132).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że oświadczenie co do osoby pozwanego podlega wykładni, której dokonywać należy z uwzględnieniem treści pozwu i dołączonych do niego dokumentów. Jeżeli przyjęta interpretacja nie pozwala sądowi osiągnąć pewności co do tożsamości osoby pozwanej, należy uznać, że pozew nie odpowiada warunkom formalnym (art. 126 § 1 pkt 1 w zw. z art. 187 § 1 k.p.c.) w stopniu uniemożliwiającym nadanie mu prawidłowego biegu, co prowadzi do konieczności zastosowania 130 § 1 k.p.c. (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2016 r., III CZP 10/16, nie publ., z dnia 29 maja 2014 r., V CSK 403/13, nie publ., i z dnia 28 stycznia 2004 r., IV CSK 307/10, nie publ.).

Sąd Apelacyjny, przy ponownym rozpoznaniu sprawy będzie mógł rozważyć, mając na uwadze oświadczenia powoda formułowane przy określonym kształcie orzecznictwa Sądu Najwyższego, czy jego intencją było pozwanie wyłącznie osoby fizycznej (T.L.), czy też redaktora naczelnego tygodnika „X.”, które to stanowisko pełni osoba fizyczna T. L. Dopiero podjęcie tej czynności pozwoli

ustalić ewentualne konsekwencje dokonanego przez powoda wyboru. Zmiana orzecznictwa Sądu Najwyższego w kwestii podmiotu legitymowanego biernie w procesie o opublikowanie sprostowania, nie powinna rodzić negatywnych konsekwencji dla powoda, o ile jego intencją było w istocie pozwanie redaktora naczelnego.

Artykuł 33 ust. 3 Pr. pras. nakłada na redaktora naczelnego obowiązek przekazania niezwłocznie wnioskodawcy pisemnego zawiadomienia o odmowie opublikowania sprostowania i jej przyczynach, w tym wskazania fragmentów sprostowania, które nie nadają się do publikacji, jeżeli odmowa nastąpiła z przyczyn określonych w art. 33 ust. 1 pkt 1, 4, 5 Pr. pras. Rację ma skarżący, że art. 33 ust. 3 Pr. Pras. nie uzasadnia poglądu o utracie przez redaktora naczelnego prawa do podnoszenia w procesie zarzutów dotyczących wadliwości sprostowania, których usunięcia nie zażądał w trybie wynikającym z tego przepisu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2009 r., I CSK 138/09, nie publ.). Nie ma podstaw do rozszerzającej wykładni tego przepisu i upatrywania w nim prekluzji zarzutów, których redaktor naczelny nie podniósł w odmowie opublikowania sprostowania. Wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego skarżący miał zatem uprawnienie do zgłoszenia w toku postępowania zarzutów dotyczących przekroczenia objętości tekstu sprostowania (art. 31 a ust. 6 Pr. Pras.) oraz złożenia wniosku o sprostowanie przez pełnomocnika działającego bez należytego umocowania (art. 31 a ust. 4 Pr. Pras.). Odmienny pogląd Sądu Apelacyjnego w tym przedmiocie nie miał jednak istotnego znaczenia, skoro Sąd ten dokonał oceny zarzutów zgłoszonych przez pozwanego i uczynił to prawidłowo.

Nie zrealizowanie przez redaktora naczelnego obowiązku wynikającego z art. 33 ust. 3 Pr. Pras., ma tą konsekwencję, że pozwala wnioskującemu o opublikowanie sprostowania w odpowiedzi na zarzuty niewyartykułowane przed odmową sprostowania, na wykazywanie w toku procesu cywilnego, że usunąłby wszystkie przeszkody uniemożliwiające opublikowanie sprostowania, gdyby redaktor naczelny wykonał swój obowiązek. Skarżący pomija, że wskazanie przyczyn odmowy opublikowania sprostowania, zapewnia wnioskującemu o sprostowanie wydłużenie terminu na zgłoszenie wniosku (art. 33 ust. 4 w zw. z art. 31a ust. 3 Pr. Pras.). Instytucja sprostowania dla realizacji zamierzonych

przez ustawodawcę celów, wymaga lojalnego współdziałania na etapie przedprocesowym między redaktorem naczelnym, a wnioskującym o sprostowanie. Przyjęcie, że redaktor naczelny, może w toku procesu przedstawić zarzuty uzasadniające odmowę sprostowania, których nie ujawnił w zawiadomieniu o odmowie, a wnioskujący o sprostowanie pozbawiony jest możliwości wykazania, że miał możliwość zastosowania się do wskazań redaktora naczelnego, gdyby ten uzewnętrznił swoje zastrzeżenia, pozwalałoby na ubezskutecznienie uprawnienia opublikowania sprostowania poprzez nieprawidłowe wykonywanie obowiązku, o którym mowa w art. 33 ust. 3 Pr. Pras. przez redaktora naczelnego.

Instytucja sprostowania stanowi szczególny mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem opozycyjnym w stosunku do opublikowanego i umożliwiającym zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska, za pośrednictwem tego samego środka przekazu (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2001 r., V KKN 631/98, nie publ. oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2015 r., I CSK 255/14, nie publ., z dnia 24 lutego 2016 r., I CSK, 30/15, nie publ., i z dnia 23 czerwca 2017 r., I CSK 652/16, nie publ.). Wykładnia przepisów dotyczących sprostowania nie może prowadzić do eliminacji tego uprawnienia, ze względu na niewykonywanie przez redaktora naczelnego swoich obowiązków, skoro istotą procesu jest kontrola zasadności dokonanej przez redaktora naczelnego odmowy opublikowania sprostowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2015 r., I CSK 255/14, nie publ. i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2016 r., I CZ 86/16, nie publ.).

Redaktor naczelny może odmówić opublikowania sprostowania, jeżeli nie zostało ono podpisane, co wiąże się z koniecznością identyfikacji autora sprostowania (art. 33 ust. 1 pkt 2 Pr. Pras.). Żądanie publikacji sprostowania można jednak formułować osobiście lub przez przedstawiciela (art. 95 k.c.), co oznacza, że wymóg złożenia podpisu jest zachowany, jeśli złożył go pełnomocnik (art. 96 k.c.). W konsekwencji nie można zgodzić się z tezą, że nie przedstawienie w terminie wynikającym z art. 31 a ust. 3 Pr. Pras. pełnomocnictwa do złożenia wniosku o sprostowanie skutkuje niemożnością skutecznego ubiegania się o opublikowanie sprostowania. Złożenie wniosku podpisanego przez pełnomocnika,

który nie dołączył pełnomocnictwa, nakłada na redaktora naczelnego obowiązek odmowy opublikowania sprostowania z tej przyczyny, co zapewnia wnioskującemu o sprostowanie nadesłanie pełnomocnictwa i ponowienie wniosku o opublikowanie sprostowania z zachowaniem ustawowego terminu (art. 73 § 1 w zw. z art. 99 § 1 k.c. i art. 31 a ust. 4 Pr. Pras.).

W analizowanym przypadku wniosek o sprostowanie został podpisany przez rzecznika prasowego NIL K.S., do której zakresu obowiązków należało przygotowywanie i wnoszenie sprostowań do prasy (k. 122) i która dysponowała pełnomocnictwem z dnia 26 czerwca 2014 r. do redagowania i podpisywania wniosków o sprostowanie (k. 123). Wniosek o sprostowanie został zatem złożony w granicach jej umocowania, pociągając za sobą skutki bezpośrednio dla reprezentowanego powoda (art. 95 § 2 k.c.). Nie ma zatem racji skarżący, jakoby wniosek o sprostowanie w dacie wpływu do redakcji nie był podpisany przez umocowanego pełnomocnika. Nie przedłożenie pełnomocnictwa wraz z wnioskiem o opublikowanie sprostowania miało jedynie to znaczenie, że uprawniało redaktora naczelnego do odmowy opublikowania sprostowania z uwagi na niewykazanie umocowania do reprezentowania wnioskodawcy (art. 33 ust. 3 Pr. Pras.). Powód miałby jednak wówczas kolejny, prekluzyjny termin 21 dniowy liczony od dnia doręczenia zawiadomienia o odmowie opublikowania sprostowania na ponowne jego przesłanie wraz z pełnomocnictwem (art. 33 ust. 4 Pr. Pras.). Nie ma wątpliwości, że powód na żądanie redaktora naczelnego przedłożyłby pełnomocnictwo, skoro K.S. w dacie złożenia wniosku nim dysponowała.

Sąd Apelacyjny nie naruszył art. 31 a ust. 6 Pr. Pras. przyjmując, że tekst żądanego przez powoda sprostowania nie przekracza dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy. Wymienionym w tym przepisie pojęciu „fragment materiału prasowego” należy nadać rozsądną treść z perspektywy celów, którym służy instytucja sprostowania. Objętość tekstu sprostowania należy szacować porównując liczbę jego znaków do objętości materiału prasowego, do którego ma odnosić się sprostowanie, a nie do całego materiału prasowego. Tytułu „sprostowanie” nie należy uwzględniać w objętości tekstu sprostowania, skoro nadanie tytułu - „Sprostowanie” - należy do obowiązków redaktora naczelnego, jeśli autor sprostowania nadesłał je bez tytułu.

Tekst sprostowania musi natomiast zawierać tytuł, imię i nazwisko autora oraz datę ukazania się materiału prasowego, którego dotyczy sprostowanie, bez tych informacji sprostowanie nie spełni bowiem swoich funkcji. W przypadku kilkukrotnego powtórzenia w materiale prasowym informacji nieprawdziwej lub nieścisłej, której dotyczy żądanie sprostowania, nie jest konieczne dokonywanie kilkukrotnego jej sprostowania, lecz przy ocenie dopuszczalnej objętości tekstu sprostowania uwzględnia się objętość wszystkich fragmentów, w których zamieszczona została dana informacja. Prawo prasowe nie wymaga, by tekst sprostowania został zredagowany jako wypowiedź o określonej postaci stylistycznej i formie gramatycznej oraz nawiązywał do każdego fragmentu tekstu, który autor sprostowania uznaje za nieprawdziwy czy nieścisły (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 531/07, nie publ., z dnia 8 stycznia 2010 r., IV CSK 309/09, nie publ., i z dnia 12 stycznia 2017 r., I CSK 61/16, nie publ.). Podzielić zatem należy stanowisko Sądu Apelacyjnego, że zamieszczone w artykule fragmenty: „Wyjaśnia, że sześć milionów to pieniądze na bieżącą działalność Izby, a dziesięć - zaległa refundacja za poprzednie lata” oraz „16 milionów?” należało uwzględnić w szacowaniu dopuszczalnej objętości tekstu sprostowania.

Z przytoczonych względów na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 w zw. z art. 398²¹ k.p.c. orzeczono jak w sentencji.

jw

kc